



SCHRONISKO "NA PALUCHU"

PRZYJACIEL CZEKA W SCHRONISKU



W schroniskach dla zwierząt przebywa wiele tysięcy psów i kotów i ich liczba stale rośnie. Schronisko nie jest ich domem. Trafiły za kraty, choć nic nie zawiniły. Za smutnym losem każdego z nich kryje się nieodpowiedzialność, głupota, okrucieństwo człowieka. Każde z tych zwierząt marzy o prawdziwym domu i człowieku do kochania. Każde z tych zwierząt może zostać Twoim Przyjacielem.

Warto adoptować psa ze schroniska, bo między zwierzęciem a nowym właścicielem rodzi się bardzo silna i niepowtarzalna więź uczuciowa. Ono poznało życie z tej ciemnej strony i potrafi docenić, że wzięteś je do swojego domu, obdarzyłeś dobrym słowem i dotykiem. Ty będziesz się cieszyć obserwując poprawę w jego zachowaniu i wyglądzie. Dostaniesz w podarku codzienne entuzjastyczne powitania, ciepły język na dłoni, wspaniałe spojrzenie oddanych psich oczu - lekarstwo na samotność i depresję.



Jeśli masz rodzinę, pies będzie pełnił rolę świetnego łącznika między jej członkami. Jeśli w twojej rodzinie jest dziecko, opiekując się przygarniętym zwierzęciem będzie się uczyło empatii i odpowiedzialności.



Pies zadba o twoją kondycję: codziennie wyprowadzi na spacer, podaruje porcję ruchu i świeżego powietrza.



Nawet najmniejszy, będzie dzielnym stróżem twojego domu i twojej rodziny.

Czeka na ciebie i wciąż nie traci nadziei. Jak go rozpoznasz?

Czasami jest to jedno spojrzenie...

Gdybyś jednak nie był pewien, nie obawiaj się, wolontariusze oprowadzą cię po schronisku i pomogą dokonać wyboru.





Przechowalnia niepotrzebnych miłości

Mieszkańcami schroniska są w większości całkowicie oswojone psy i koty, które miały właściciela, ale go straciły. Zdarza się, że właściciel umiera, a rodzina, znajomi czy sąsiedzi nie poczuwają się do przejęcia opieki nad osieroconym czworonogiem, tylko „litościwie” przyprowadzają do schroniska. Są tu zwierzęta nie dopilnowane, zgubione (psy biegają za suką z cieczką, często uciekają przepłoszone wystrzałem w Sylwestra...),

których nikt nie szukał. Są okrutnie porzucone: bo urosły i przestały być atrakcją dla domowników, bo przeszkadzały w planach urlopowych, bo zaszyły w ciążę, bo wymagały leczenia...

Przygarnięte, szybko znów odnajdą się w domowych warunkach, zaufają, obdarzą bezgraniczną i bezwarunkową miłością.



Piękne mieszańce

Niewyczerpanym „źródłem” porzuconych zwierząt są giełdy i bazy, na których nielegalnie handluje się szczeniakami, a nieraz i dorosłymi psami. Niesprzedane, lądują na ulicy. Ze szczeniaków, które miały być rasowe, wyrastają piękne mieszańce i kundelki.

Pomyśl: w schroniskach wegetuje i cierpi wiele tysięcy zwierząt, które straciły domy. Każdy szczeniak lub kotek kupiony w hodowli, pseudohodowli lub na bazarze to jedna szansa mniej dla zwierzęcia, które tęskni w schronisku za prawdziwym życiem.



Zapomniane

Przy wyborze warto kierować się nie tylko urodą zwierzaka czy emocjami. Dobrze zasięgnąć opinii znających schroniskowe zwierzęta wolontariuszy, którzy doradzą, czy dany pies lub kot dobrze zaadaptuje się w twojej rodzinie. Osoba starsza czy nie dość sprawna nie powinna brać psa młodego, bardzo energicznego, który potrzebuje dużo ruchu i zajęć.

Jeśli przez większość dnia nie ma cię w domu, również lepiej jest wziąć psa starszego, spokojnego, który łatwiej zniesie długie samotne godziny. W schronisku są też psy i koty kalekie, które trafiły tu po wypadkach. Ich niepełnosprawność powoduje, że rzadziej są adoptowane. Czekają na nas w schronisku wiele lat, czasem całe swoje życie. Skazane na dożywocie?

A może właśnie ty mógłbyś sprawić, żeby zaznały jeszcze w życiu ciepła i radości?





SCHRONISKO "NA PALUCHU"

Szansa na życie

Zwierzęta, jak ludzie, mają różne charaktery i wrażliwość. Niektóre szczególnie źle znoszą zamknięcie w schronisku. Z dnia na dzień stają się smutniejsze, popadają w depresję, wycofują w kąt klatki, przestają wychodzić z budy, stają się niewidoczne. Tracą nadzieję i umierają z tęsknoty. Adoptując takie zwierzę ratujesz mu życie.

*Życie tutaj od miski do miski się toczy.
Dzień się kończy. Już chyba dziś nie będzie gości.
Skomlę sobie cichutko i zamykam oczy
Aby śnić, że nadejdzie kres mojej samotności.
A może jutro spotkam swojego człowieka.
Przyjdzie tu i od razu skręci w moją stronę.
Przypomnę sobie wtedy, choć tak długo czekam,
Jak to jest, gdy ze szczęścia się macha ogonem.*

